

Józef Herbut

Logika religii a teologia

Collectanea Theologica 46/2, 71-79

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. JÓZEF HERBUT, NYSA

LOGIKA RELIGII A TEOLOGIA

W wielowiekowych dziejach myśli chrześcijańskiej logiczną refleksję nad językiem religijnym uprawiali najczęściej teologowie. Dla udokumentowania tego stwierdzenia wystarczy przypomnieć Orygenes, św. Grzegorza z Nazjanzu, św. Anzelm z Canterbury, Abelarda, św. Tomasza z Akwinu, Jana od św. Tomasza ... Ten bezsporny fakt nie wiąże się jednak koniecznie z istotą logiki religii i nie stanowi ona integralnej części teologii. Z drugiej strony między tymi dyscyplinami zachodzą pewne powiązania, które — choć nie zawsze w pełni uświadamiane — skłaniały wybitniejszych teologów do podejmowania problematyki logicznej z zakresu ich pracy. Zadaniem niniejszego artykułu jest uwyraźnienie odrębności między logiką religii a teologią i wskazanie korzyści, jakie pierwsza dyscyplina może przynieść tej drugiej.

1. LOGIKA STOSOWANA

Właściwie pojęta logika stosowana (użytkowa, praktyczna) powstaje wówczas, kiedy prawa i reguły logiki ogólnej (czystej) wykorzystuje się przy poznawczej analizie pewnej dziedziny pozalogicznej lub kiedy ustala się specyficzne prawa i reguły logiczne w tej dziedzinie obowiązujące. Klasycznym przykładem mogą tu być systemy logiki modalnej użyteczne przy opisie struktury etyki lub systemy logiczne zawierające różne rodzaje osłabionej implikacji stosowane w historiografii.

Jakie warunki musi spełniać określona dziedzina, aby można było rozwijać dla niej logikę użytkową? Odpowiedź na to pytanie otrzymujemy przypominając dwie charakterystyczne właściwości logiki w ogóle: zajmuje się ona zawsze językiem i ogólnymi strukturami. W całej historii logiki, zaczynającej się od Platona, nie ma właściwie przypadku, żeby ktoś zajmował się nią poważnie ina-

czej niż na bazie jakiegoś języka. Wprawdzie niektórzy filozofowie nowożytni, poczynawszy od K a r t e z j u s z a, mówili o studium pojęć jako takich, ale jeśli były to rzeczywiście rozważania logiczne, dotyczyły one pojęć wyrażanych przez słowa, a więc w gruncie rzeczy — funkcji języka. W dyskusji nad psychologizmem w logice, lansowanym w ostatnich dziesięcioleciach ubiegłego wieku, wykazano niezbicie, iż logika nie zajmuje się warunkami poprawnego myślenia jako procesu psychicznego. Można wprawdzie powiedzieć (przyjmując pewne platonizujące założenia z filozofii logiki), że logika jest nauką o regułach poprawnego myślenia, ale chodzi tu nie o myślenie rozumiane jako same akty psychiczne, lecz o obiektywne korelaty owych aktów: obiektywne pojęcia, sądy, relacje między nimi.¹ Jeśli założymy, że istnieje myślenie całkowicie bezsłowne, to można uprawiać logikę takich obiektywnych istności pozajęzykowo, ale będzie to logika monosubiektywna. Społecznie dostępne są one tylko poprzez znaczenia wyrazów jakiegoś języka.

Drugą cechą logiki ogólnej jest to, że dotyczy ona zawsze pewnych struktur przedmiotowych. Jest to zresztą cecha sprzężona ściśle z językowym charakterem logiki. Albowiem gdzie mamy do czynienia z obiektywnymi strukturami jakkolwiek pojętych przedmiotów, tam dany jest (przynajmniej potencjalnie) język mówiący o tych przedmiotach i związkach między nimi, i odwrotnie — dysponując określonym językiem wypowiadamy się zawsze o pewnej dziedzinie przedmiotów.

Logika w szerokim znaczeniu tego terminu obejmuje trzy główne działy: semiotykę (ogólną teorię znaków, ze szczególnym uwzględnieniem znaków językowych), logikę formalną (wyłuszczającą prawa niezawodnych rozumowań) i ogólną metodologię nauk (rozważającą zastosowania formalno-logicznych praw i reguł w praktyce naukowej). Te trzy gałęzie logiki w ich wersji przydatnej dla danej dziedziny ludzkiej aktywności rozwijać można jedynie wtedy, gdy owa dziedzina zawiera język artykułujący pewne obiektywne struktury. Jeśli natomiast dana dziedzina zawiera język wyrażający tylko jakieś subiektywne struktury, można tworzyć jego semiotykę, ale nie da się budować ani logiki formalnej, ani metodologii. Ponieważ dla metodologii istotne znaczenie ma teoria warunków prawdziwości poznania, a tylko zdania oznajmujące bywają prawdziwe, więc aby można było rozwijać metodologię wybranej dziedziny, musi jej język składać się przynajmniej w części ze zdań oznajmujących.²

¹ Zob. J. Łukasiewicz, *Logika a psychologia*, w: *Z zagadnień logiki i filozofii*, Warszawa 1961, 63—65.

² Zob. J. M. Bocheński, *Die zeitgenössischen Denkmethode*, Bern 1959 oraz *Logik der Religion*, Köln 1968, 15—19.

2. Religia i jej język

Sfera religii jest tak bogata i wielostronnie złożona, że stanowi przedmiot badań różnych dyscyplin. Do najważniejszych należą: psychologia religii, socjologia religii, filozofia religii i teologia. Filozofowie religii proponują rozmaite metody mające prowadzić do ustalenia istotnych własności fenomenu religijnego. Jednak żadna z tych metod nie daje rezultatów w pełni zadowalających, tzn. nie pozwala uchwycić całego bogactwa owego fenomenu oraz wszelkich jego konkretnych przejawów. Tak np. stosując metodę abstrakcji pomijającą osobliwości poszczególnych religii, otrzymuje się pojęcie tak ogólne, że dla zrozumienia konkretnych religijnych zachowań się ludzi jest ono praktycznie bez wartości. Metoda porównawcza z kolei grozi popadnięciem w relatywizm, jeśli przed jej zastosowaniem nie dysponujemy ogólnie ważną definicją religii, weryfikującą się we wszystkich religiach porównywanych. Gdyby chcieć określić istotę religii jako np. wiarę w transcendentną moc, to trudno byłoby zmieścić w tym pojęciu buddyzm lub taoizm, które nie znają wyraźnego przedstawienia wyższej mocy pozostającej w związku ze światem i jego dziejami.³

Wydaje się, że dopóki nie dysponujemy definicją religii adekwatną względem wszystkich religii znanych etnologom, nie da się rozwijać logiki języka religijnego w całym jego zakresie. Można jednak analizować właściwości wspólne językom pewnych religii lepiej znanych i w ten sposób tworzyć logikę religii względnie ogólną lub skoncentrować się na języku pewnej określonej religii, co prowadzi do logiki religii chrześcijańskiej, judaistycznej itp. W cytowanej już tu, niewątpliwie pionierskiej pracy *Logik der Religion* I. M. Bocheński podejmuje pierwszą ewentualność i bierze pod uwagę wielkie religie świata współczesnego: chrześcijaństwo, judaizm, islam, braminizm i buddyzm.

Zdaniem tego autora dla logiki religii wystarczy stwierdzić, że wymienione wyżej wielkie religie wykazują następujące cechy wspólne:

- 1) są pewnym społecznym fenomenem, tzn. przedstawiają się jako kompleks postaw i poczynań zachodzących w grupach ludzi. Członkom owych grup wspólne jest specyficzne zachowanie się, noszące miano „religijnego”.
- 2) Znamionną cechą tego zachowania się jest używanie specjalnego języka.
- 3) Klasa wyrażen budujących religijny język zawiera w sobie

³ W sprawie różnych metod stosowanych przy określaniu pojęcia religii zob. np. N. Schiffers, *Zum Begriff und zur Aporetik des Begriffs „Religion”*, w: *Herders Theologisches Taschenlexikon*, t. 6, 204—212.

pewną niepustą podklasę, którą można nazwać „obiektywną wiarą”.

- 4) Przyjęcie tej wiary ma tak podstawowe znaczenie dla każdej religii, że wyznawców danej konkretnie religii można jednoznacznie scharakteryzować poprzez wskazanie, jakie zdania artykułują ich obiektywną wiarę.⁴

3. Logika języka religijnego

Dotychczasowe wyjaśnienia prowadzą w oczywisty sposób do wniosku, że logika religii ściśle pojęta analizuje strukturę religijnego języka. W związku z tym stwierdzeniem trzeba odpowiedzieć na dwa pytania.⁵

1) Jaki rodzaj logiki może być przydatny przy opisie natury religijnego języka? Bocheński widzi budowę logiki religii w dwu stadiach. Pierwsze polega na zastosowaniu niektórych praw i reguł logiki ogólnej (semiotyki, logiki formalnej i metodologii). Przyjmuje się przy tym założenie (jego zasadność wykazują rezultaty odpowiednich analiz), iż religijny język podlega prawom logiki jak każdy inny ludzki język. Rzecz jasna idzie tu zasadniczo o stosowanie ogólnej części logiki. Wprawdzie nie należy z góry wykluczać tego, że jakieś specjalne działy logiki, wypracowane pierwotnie dla innych dziedzin, dadzą się odnieść do języka religii, ale musi to być w każdym przypadku zbadane. Drugie z kolei stadium budowania logiki religii sprowadza się do rozwijania nowych narzędzi semiotycznej, formalnej i metodologicznej natury, przydatnych do analizy religijnego sposobu mówienia. Nie ma w tym nic dziwnego, gdyż tak postępuje się zawsze, ilekroć chodzi o zastosowanie logiki do określonej dziedziny ludzkiej aktywności. Za dobry przykład niech służy ta teoria logiczne wypracowane dla potrzeb etyki, w której zasadniczą rolę odgrywają zdania normatywne.⁶

2) Jaki materiał językowy powinien brać na swój warsztat logik religii? Jak dla wielu innych dziedzin, tak i dla religii można w zasadzie konstruować sztuczne języki, stanowiące pewne modele języka religijnego i takie właśnie języki poddawać logicznemu opisowi. Ta droga prowadzi tylko do jednego z działów logiki teoretycznej. Natomiast jeśli chcemy mieć logikę użytkową, należy wziąć pod uwagę język faktycznie używany w religijnych społecznościach.

⁴ *Logik der Religion*, dz. cyt., 20. Por. A. Grabner-Haider, *Theorie der Theologie als Wissenschaft*, München 1974, 123 nn.

⁵ I. M. Bocheński, *Logik der Religion*, dz. cyt., 21—22.

⁶ Zob. np. J. Kalinowski, *Teoria poznania praktycznego*, Lublin 1960
F. v. Kutschera, *Einführung in die Logik der Normen, Werte und Entscheidungen*, Freiburg—München 1973.

Jest to normalny sposób budowania wszelkiej logiki praktycznej: analiza empiryczna danego języka pewnej dziedziny. W przypadku logiki religii napotykamy jednak znaczną trudność. Aby jej analizy mogły być wyczerpujące i oparte na solidnej podstawie, potrzeba szczegółowych empirycznych badań sposobów funkcjonowania religijnego języka w wyznaniowych grupach. Niestety, dotychczas przeprowadzono tylko nieliczne studia tego typu, a i te nie miały przeważnie na celu ustalenia faktów interesujących przede wszystkim logika. Taki stan rzeczy utrudnia zbudowanie logiki religii całościowej, lecz nie przeszkadza w budowaniu pewnych jej części ogólniejszych, dotyczących niektórych powszechnie znanych rysów religijnej mowy. W partiach zaś, dla których brakuje niewątpliwych danych empirycznych, można przynajmniej klarować różne pojęcia i ustalać hipotetyczne rozwiązania.

4. Teologia

Każda odrębna religia ma lub mieć może swoją teologię rozumianą jako jej systematyczna racjonalna interpretacja i uzasadnienie. Dokładniejsze określenia teologii zależą przede wszystkim od tego, jaką koncepcję nauki się przyjmuje (a w związku z tym — gdzie widzi się granicę między wiedzą naukową i pozanaukową), jakie właściwości teologii chce się uwypuklić i na jakim etapie rozwoju znajduje się ta dyscyplina. W niniejszych rozważaniach bierzemy pod uwagę teologię nadbudowaną na religii chrześcijańskiej, jak dotąd najlepiej rozwiniętą, i to zasadniczo w jej katolickiej wersji.

Dawniejsze określenia tej teologii nawiązywały przeważnie do koncepcji św. Tomasa z Akwinu. Jak wiadomo opierając się na arystotelesowskim modelu nauki oraz wprowadzając rozróżnienie między wiedzą przyrodzoną i nadprzyrodzoną udoskonalającą tę pierwszą, widział on w teologii dyscyplinę typu spekulatywnego, posługującą się filozofią przy interpretacji i porządkowaniu swych prawd przyjętych przez wiarę.⁷ Takiemu ujęciu teologii zarzuca się dziś, że poza działem dogmatycznym właściwie nie pasuje do innych jej działów, że przyznaje prym pojęciom metafizycznym kosztem kategorii myślenia biblijnego, że nie łączy momentów teoretycznych i praktycznych teologii, że nie odpowiada mentalności współczesnego człowieka...

Dzisiejsi promotorzy tej dyscypliny chcą uczynić ją bardziej historyczno-biblijną, praktyczną (ma być „teorią zbawczego misterium” wskazującą ludziom, jak realizować swoje zbawienie), perso-

⁷ *Summa Theologica* I, q. I, a. 2 i a. 8.

nalistyczną i przystępną dla nowoczesnej mentalności.⁸ Dla tematu tego artykułu istotne jest uwypuklenie tych rysów teologii, które różnią ją od wszelkiej wiedzy czysto świeckiej. Wszyscy godzą się na to, że przedmiotem poznania teologicznego jest również porządek nadprzyrodzony. Jednakże z epistemologicznego punktu widzenia wygodniej jest mówić o zasadniczych źródłach tego poznania. We wprowadzeniach do wykładu teologii autorzy zwykli wymieniać przedmiotowe i podmiotowe źródła swej wiedzy.⁹

Źródłem przedmiotowym jest treść wyrażona w dziełach i słowach składających się na objawienie Boże. Objawiające zdarzenia dane są teologowi także poprzez słowa, ponieważ nie jest on ich bezpośrednim uczestnikiem czy obserwatorem, lecz zna tylko ich opisy przybierające różne formy. Zresztą, gdyby nawet był świadkiem zdarzenia tego rodzaju, to chcąc poddać je interpretacji, musiałby je jakoś opisać przynajmniej dla siebie. Różnica między dziełami a słowami zawartymi w objawieniu leży głównie w tym, że kiedy sens słów uchwytany jest bezpośrednio (naturalnie z uwzględnieniem specyfiki biblijnego języka), to właściwy sens dzieł staje się zrozumiały bardziej pośrednio, w drodze ich odpowiedniej wykładni. Przy ogólnej charakterystyce przedmiotowego źródła teologii ta różnica nie gra jednak istotnej roli, zatem można powiedzieć, iż zadanie tej dyscypliny sprowadza się do interpretacji, wyjaśnienia i systematyzacji treści zdań objawionych. Podmiotowe źródło teologii stanowi akt wiary człowieka, którym treści objawione uznane są za prawdziwe. Ów akt wiary (specyficzne przyzwolenie intelektualno-wolitywne o wydzwiku egzystencjalnym, tzn. wpływającym na sposób życia człowieka) jest natury psychicznej, ale z reguły bywa on wyrażany w języku jako tzw. wyznanie lub proklamacja wiary.¹⁰ Zbiór zdań składających się na obiektywną wiarę należy do języka przedmiotowego, ponieważ zdania te mówią o pewnych relacjach między Bogiem a człowiekiem. Natomiast zdania wyrażające wiarę podmiotową formułowane są zawsze w meta-języku, najczęściej w postaci: *wierzę, że p; na mocy wiary uznaję za prawdziwe zdanie p; wierzę w... itp.*

⁸ Zob. m. in. A. Klawek, *Nowa struktura teologii współczesnej*, Ruch Biblijny i Liturgiczny 18(1965)2—14; B. Bejze, *Czego oczekujemy od teologii współczesnej?*, w: *Tajemnica Boga*, Poznań 1967; A. Nossol, *Chrystocentryczny charakter teologii współczesnej*, Rocznik Teol. Śląska Op. 2(1970)33—50; M. D. Chenu, *Teologia jako nauka kościelna*, „Concilium” 1—10(1966), wyd. pol. 1969, 39—45; *Tendenzen der Theologie im 20 Jahrhundert*, wyd. H. Schultz, Stuttgart 1966; R. Latourelle, *Théologie science de salut*, Bruges—Paris 1968.

⁹ Zob. np. W. Granat, *Ku człowiekowi i Bogu w Chrystusie*, t. I, Lublin 1972, 10—17.

¹⁰ Por. J. Landière, *Rede der Wissenschaft — Wort des Glaubens*, München 1972, 200—204.

5. Różnice między logiką religii a teologią

Mając wyjaśnione pojęcia logiki języka religijnego i teologii pora wskazać odrębności zachodzące między tymi dyscyplinami. Teologia jest to taka nauka, którą wiążą dwa warunki:

- 1° obok innych zdań uznane są w niej za prawdziwe zdania należące do obiektywnej wiary,
- 2° owe zdania uznane są tylko przez te osoby, które są wyznawcami danej religii.

Może się oczywiście zdarzyć, że niektóre zdania tego typu przyjęte są jako prawdziwe przez wiernych dwóch lub więcej różnych religii. Istotne jest wszakże to, że przyjmują je tylko wierzący, a nie inne osoby. Z drugiego warunku wynika, że teologia jest wiedzą zaangażowaną, co znaczy, że pełnego poznania treści objawionych nie da się zdobyć bez podmiotowej wiary. Wprawdzie poznanie teologiczne na wielu etapach przebiega czysto racjonalnie i w tym zakresie można je uprawiać bez wiary, stosując ogólnie przyjęte w naukach metody, ale teologia wzięta całościowo rodzi się w atmosferze specyficznego przyzwolenia człowieka wierzącego.¹¹

Logika religii należy do rzędu takich niezaangażowanych nauk o religii jak jej filozofia, psychologia, socjologia czy historia. Żeby ją rozwijać, potrzebne są w zasadzie tylko dwa rodzaje założeń: klasa praw i reguł logiki ogólnej oraz klasa metajęzykowych wypowiedzi o faktycznie funkcjonującym religijnym języku. Kto uprawia logikę religii, przyznaje, że wyznawcy określonej religii mówią, iż Bóg stworzył świat lub objawił swe zbawcze zamierzenia w Chrystusie itp. Sam jednak nie musi tych zdań uznawać za prawdziwe. Wynika z tego, iż logika religii nie stanowi części teologii. Do takiego wniosku skłania również następujące spostrzeżenie: teolog jako taki może studiować jedynie język swojej religii, natomiast logikowi nic nie przeszkadza badać problemy językowe wspólne różnym religiom.¹²

Konsekwencją niezależności logiki religii od teologii jest to, że twierdzenia tej pierwszej nie podlegają kwalifikacjom stosowanym względem tez teologicznych. Teolog dociekając praw nadprzyrodzonych liczyć się musi z orzeczeniami magisterium Kościoła autentycznie interpretującego dane objawienia. Uprawiającego logikę re-

¹¹ Zob. A. Żychliński, *Teologia, jej istota, przymioty i rozwój*, Poznań 1932, 63; M. D. Chenu, *La Théologie est-elle science?*, Paris 1957, 112; St. Kamiński, *Metoda w teologii*, w: W. Granat, *Dogmatyka katolicka*, tom wstępny, Lublin 1965, 155. Opinii, że można być (teoretycznie) znakomitością w teologii bez wiary, bronią: S. Swieżawski — M. Jaworski, *Byt*, Lublin 1961, 255—256.

¹² Zob. J. M. Bocheński, *Logik der Religion*, dz. cyt., 23—24.

ligii żadne kryterium tego typu nie wiąże. Obowiązują go tylko zasady poprawności logicznej. A więc wyniki jego zabiegów mogą być mniej lub więcej precyzyjne, wyczerpujące, uporządkowane, uzasadnione..., ale nie są nigdy ortodoksyjne lub nieortodoksyjne czy też teologicznie pewne lub prawdopodobne.

6. Użyteczność logiki religii dla teologii

Dopóki teolog zajmuje się swym właściwym zadaniem, tzn. opracowuje systematycznie zawartość objawienia wyznawanej przez siebie religii, nie musi ani uprawiać logiki jej języka, ani nawet mieć teoretyczną znajomość zasad ustalonych w tej materii przez innych. Wystarczy, że *de facto* posługuje się metodami przyjętymi w teologii. Kiedy jednak chce przeprowadzić refleksję nad swoim lub cudzym teologiotwórczym postępowaniem, logika religii staje się do tego niezbędnym narzędziem. Nie jest to żadna osobliwość związana z poznaniem teologicznym, gdyż analogicznie ma się sprawa w innych działach wiedzy.

Historia nauki podaje liczne przykłady świadczące o wielkiej roli refleksji logicznej w pracy różnych badaczy specjalistów. Można nawet wprost powiedzieć, iż im więcej takiej refleksji w obrębie pracy badawczej danej nauki, tym bardziej jest ona zaawansowana w swoim rozwoju. Wyostrzona świadomość logiczno-metodologiczna jest szczególnie przydatna uczonym specjalistom w sytuacjach kryzysowych, kiedy np. pojawiają się jakieś niezgodności wśród założeń ich dyscypliny, brak w niej postępu, integracji itp.

Wydaje się, że logika religii ma większą rolę do odegrania w zabiegach teologa, niż logika poszczególnych gałęzi przyrodoznawstwa w pracy ich specjalistów. W naukach przyrodniczych zasadnicze kryterium, decydujące o przyjęciu lub odrzuceniu twierdzeń, stanowi bowiem doświadczenie. Natomiast teolog nie dysponuje żadnym sprawdzianem tego rodzaju. Jego praca sprowadza się do szeregu różnych operacji intelektualnych nad treścią obiektywnej wiary. Wyniki tych operacji nie są oceniane tylko pod względem ich poprawności logicznej, gdyż teologia to wiedza kościelna, podległa magisterium i służąca życiu religijnemu społeczności wiernych. Ale taka poprawność zdaje się być jednym z głównych czysto racjonalnych narzędzi kontroli pracy teologa. Równie ważna rola, jaką logika języka religijnego zdolna jest odegrać w stosunku do teologii, polega na tym, że umożliwia ona analizę samej teologii, tzn. służy przy budowie metateologicznego systemu. A każda gałąź wiedzy, jeśli ma się rozwijać prawidłowo i harmonijnie, potrzebuje swojej teorii. W szczególności logik religii może teologowi wskazać, jakie zachodzą podobieństwa i różnice między jego dyscypliną a innymi,

z jakiego rodzaju wypowiedziami ma do czynienia, jakie reguły stosuje przy swoich zabiegach itp.¹³

Abby powyższe skrótowe uwagi o użyteczności logiki religii dla teologii stały się bardziej przekonujące, wypada wskazać przynajmniej jedno konkretne pole zastosowań logiki w pracy teologotwórczej. Odkąd podniesiono hasło „biblijnej teologii”, stała się aktualną sprawa metod hermeneutycznych. W trwających wciąż dyskusjach nad nimi wykorzystuje się często pewne kategorie pojęciowe tzw. egzystencjalnej hermeneutyki oraz ustala ogólne ich założenia. Ciągłe jednak brak konkretnych wypowiedzi co do logicznego statusu językowych operacji wchodzących w obręb zabiegów hermeneutyki biblijnej. To samo niestety trzeba powiedzieć o egzegezie, która chce być po części dyscypliną wyjaśniającą. Wypracowano w niej ostre kryteria filologiczne odnośnie do języka podlegającego wyjaśnianiu lub interpretacji. Natomiast język, w którym podaje się wyjaśnienia lub interpretacje, bywa traktowany dość bezproblemowo. Wygląda na to, że przy jego wyborze, zamiast pewnych ustalonych kryteriów, główną rolę grają intuicja czy nawet upodobania biblisty. W związku z tym wydaje się, iż niektóre niedostatki języka teologicznego pod względem jego rzeczowości i zrozumiałości dla współczesnego człowieka mają m. in. tu swoje źródło.

RELIGIONSLOGIK UND THEOLOGIE

Aufgabe dieses Aufsatzes ist: 1^o eine Begriffspräzisierung der Religionslogik, 2^o Abgrenzung zwischen der Religionslogik und der Theologie, 3^o Hinweisung auf die Vorteile, die Religionslogik dem Theologen bringen kann.

Indem die Religionslogik ein Gebiet der praktischen Logik ausmacht, analysiert sie die in religiösen Gesellschaften gebrauchte Struktur der Sprache. Sie wird gebildet durch Handhabung einiger Grundsätze der allgemeinen Logik und Entwicklung von logischen Kategorien, die für eine Umschreibung der religiösen Sprachweise geeignet sind. Die Theologie charakterisiert sich dadurch, dass in ihr als wahr, dank des subjektiven Glaubens, einige Sätze, die geoffenbarte Inhalte ausdrücken, anerkannt werden. Weil beim Ausbau der Logik der religiösen Sprache der Glaube an die Offenbarung nicht notwendig ist, bildet die Religionslogik keinen integralen Teil der Theologie, und ihre Befunde unterliegen nicht den Kriterien, die bei der Würdigung von theologischen Thesen angewandt sind. Die Nützlichkeit der Religionslogik für die Theologie kommt dadurch zur Sprache, indem sie die Reflexion vervollkommt, die der Theologe in seinen Operationen vollzieht, und dass sie erlaubt eine Theorie der Theologie selbst aufzustellen.

¹³ Por. Tamże, 24—25. G. Sauter, *Wissenschaftliche Kritik der Theologie*, München 1973, 211—315. A. Grabner-Haider, *Semiotik und Theologie*, München 1973, 89—113.